

**Protokół Nr 2016****z posiedzenia Komisji Rewizyjnej odbytej w dniu 18.11.2016 r.**

W posiedzeniu uczestniczyli radni zgodnie z listą obecności. Lista stanowi załącznik do protokołu. Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

1. Halina Rakusiewicz – zastępca Wójta Gminy
2. Marek Buczko – Skarbnik Gminy
3. Malwina Andrusiak – Kierownik Wydziału Planowania.

Temat posiedzenie:

**Rozpatrzenie skargi skierowanej na działalność Wójta i Skarbnika Gminy.**

Witam Państwa na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej dzisiaj jedynym punktem jest rozpatrzenie skargi na działalność Wójta złożoną przez Panią Katarzynę Biniak i Pana Zbigniewa Ankiersztajna.

Radny Michał Guślakow odczytał skargę.  
Skarga stanowi załącznik do protokołu.

Radny Michał Guślakow- Czy Państwo chcecie coś do tej skargi dodać czy pozostawiacie ją taką, jaka jest? Żeby zrozumieć tą operację, która miała miejsce wrócimy do znanego już poniekąd z kalendarza wydarzeń, które doprowadziły do tych przelewów, o które Państwo się pytają, uważają je za ruchy fałszywe.

Skarbnik - Panie Przewodniczący Szanowni Państwo początek zaczyna się w 2010 roku, kiedy gminy byłego województwa wrocławskiego, po których terenie była planowana budowa Autostrady A 1 (już w latach 90-tych) inwestycja zaczęła nabierać tempa. Doszło do faktu planowanej wycinki drzew wzdłuż planowanej trasy przebiegu autostrady A 1. W tamtych latach funkcjonował jeszcze nazwijmy dzisiaj Gminny Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, którego dochodem były m.in. opłaty z tytułu wycinki drzew. Z takim wnioskiem Generalna Dyrekcja zwracała się tutaj do Wójta kilkakrotnie wskazując ilość i miejsce drzew, które przeznaczone były do wycinki. Na podstawie tego wniosku Gmina naliczała opłaty, które miały być wniesione na konto Gminy. Perturbacje z Generalną nie mają większego znaczenia. Fakt jest taki, że Generalna w końcu zapłaciła za wycinkę drzew, które wycięte zostały na drodze budowy Autostrady A 1. Wówczas były limitowane nazwijmy, czyli ograniczane swoją wysokością- stawki i kwoty myślę nie mają znaczenia, fakt jest taki, że nadwyżkę z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska każdego roku, jeżeli ona wystąpiła Gmina miała obowiązek przekazać do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Radny Michał Guślakow - ja poprosiłem o takie przedstawienie abyśmy wszyscy jeszcze raz zrozumieli: czym był ten fundusz drzewkowy, skąd on się wziął, gdzie został utworzony i jak z niego korzystano i jak my żeśmy korzystali?

Skarbnik - Wówczas w tamtych czasach Gmina odprowadziła do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony środowiska znaczną kwotę środków, które stanowiły nadwyżkę gminnego funduszu - było to ponad 7 milionów tej nadwyżki. W związku, z czym nie tylko Gmina Aleksandrów, ale tak jak mówiłem na wstępie gminy byłego województwa wrocławskiego, na terenie których przebiegała planowana trasa Autostrady A 1, zwróciły się niejako zarówno do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, jak i do Urzędu Wojewódzkiego, Marszałkowskiego, który nadzoruje również tą instytucję z prośbą o to aby jednak nie pozbawiać gmin tak naprawdę dochodów, które mogły by być wykorzystane na różne cele związane z ekologią, czy ochroną środowiska. Zarówno Zarząd Województwa jak i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska podjęli decyzje o tym, że rzeczywiście „czuć w powietrzu niesprawiedliwość”, wobec czego postanowiono, że część tych środków dokładnie 50% gminy będą mogły ubiegać się o dotacje na zadania, które określa we wniosku, a będą one ściśle związane z ochroną środowiska. Od tego momentu, czyli listu intencyjnego powstała umowa między kilkoma gminami jak również Województwem Kujawsko- Pomorskim, oraz Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska, w której wskazywano na udzielenie dotacji gminom, na zadania w ramach ochrony środowiska, które gminy przedstawiły. Mechanizm finansowania został ustalony w takim zakresie, że 70% kosztów kwalifikowanych pokryje dotacja z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, 5% Urząd Wojewódzki pozostała część – 25% będą to koszty budżetu każdej z jednostek, z zastrzeżeniem, że kwota dofinansowania tych 70% nie będzie wyższa niż 50% tej kwoty, którą gmina przekazała, jako wspomnianą nadwyżkę Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Stąd wziął się Fundusz Drzewkowy. Mijały lata, więc gmina przystąpiła do realizacji tych zadań, które zostały określone w umowie, czyli nasze budowy kanalizacji w miejscowości Odolion, Stawki, Łazieniec z tego funduszu drzewkowego te zadania zostały sfinansowane. Po drodze niejako można powiedzieć pojawiła się szansa na pozyskanie środków unijnych na to samo zadanie

Radny Michał Guślakow - Ja właśnie chciałem podkreślić tą sytuację, w której ten fundusz drzewkowy w omawianej inwestycji tej największej kanalizacyjnej, miał miejsce od samego początku. Nie dość, że nakreślany już przed złożeniem wniosków o dofinansowanie z innych źródeł ten fundusz został zaznaczony i wykorzystany. Praktycznie on został wykorzystany, bo umowa przewidywała na końcu odbiór inwestycji i zapłatę natomiast po drodze się wydarzyły jeszcze zupełnie inne rzeczy.

Skarbnik - pojawiła się szansa na wykorzystanie środków unijnych, jedynym problemem była zbieżność celu, na które te środki mogły być wykorzystane natomiast Gmina złożyła taki wniosek licząc na to, że te środki wykorzysta i pozyska dodatkowe źródło finansowania - dużego zadania. Ten wniosek został złożony i w 2014 roku została podpisana umowa na dofinansowanie tego zadania ona została rozszerzona o budowę kanalizacji w miejscowości Rożno-Parcele, o ile dobrze pamiętam, więc ta kwota ogólnych kosztów przedsięwzięcia wzrosła. Nie mniej jednak koszty kwalifikowane, zostały uregulowane w ramach umowy

POiŚ na takim poziomie, że z montażu finansowego już w umowie POiŚ wynikało, że Gmina Aleksandrów Kujawski nie mogła pozyskać tak dużej części zwrotu w formie dotacji, jaka wynikałaby z kosztów kwalifikowanych. Nie mniej, nie więcej nastąpiłoby podwójne finansowanie gdzie pokrywały się środki krajowe właśnie z funduszu drzewkowego oraz środków unijnych w ramach Umowy POiŚ. Podwójne finansowanie wiadomo, że nie może mieć miejsca, ponieważ nie może być mowy o zysku.

Radny Michał Guślakow - ta inwestycja nie jest prosta, rozrasta się w czasie i zwiększa swoje koszty.

Skarbnik - w dalszej części z Wojewódzkim Funduszem pojawiła się szansa na wykorzystanie tej dotacji z Unii Europejskiej w pełnej wysokości tzn. bez potrącania części środków z funduszu drzewkowego uznanego, jako forma podwójnego finansowania wówczas powstał aneks do umowy POiŚ, w którym tego potrącenia, tego podwójnego finansowania nie ma. Jednak warunkiem tego był zwrot części środków funduszu drzewkowego do Wojewódzkiego Funduszu.

Radny Michał Guślakow - podkreślę, że z punktu widzenia województwa był to moment, w którym uznano Fundusz za niewykorzystany. Właściwie chyba taka wola była wówczas władz wojewódzkich, aby maksymalnie wykorzystać te fundusze unijne pozostawiając krajowe. I to jest ten moment, który żeśmy w jakiś sposób już wcześniej przerabiali i to patrząc od strony dokumentów ten aneks stał się tą pierwszą podstawą do zwrotu środków do Funduszu Ochrony Środowiska do funduszu drzewkowego.

Skarbnik - intencją było maksymalne wykorzystanie środków pochodzących z Unii Europejskiej kwota ok. 2 milionów nie będziemy tutaj dokładnie operować kwotami myślę, że wszyscy wiemy, o jakich kwotach mówimy chodziło dokładnie o ok 2 miliony złotych, nie pozbawiało to jednak mimo tych 2 milionów, ponieważ według uzgodnień i ustaleń kwota, którą Gmina zwróciła na konto Funduszu miała być przeznaczona na kolejne zadania oczywiście ekologiczne w kolejnych latach. Chodziło tylko o zamianę środków krajowych na unijne. Jeżeli pamiętamy budżet tegoroczny to te środki, które zostały wówczas oddane do funduszu drzewkowego rzeczywiście pojawiły się już w budżecie po stronie dochodu – środki planowane do zwrotu były już zapisane po stronie dochodów w formie dotacji na zadania budowy kanalizacji w Przybranowie, oświetlenia drogowego i zakupu sprzętów po drodze wiemy, że instytucja wdrażająca uznała jednak środki, które zwróciliśmy...

Radny Guślakow - wszyscy wiedzieliśmy, że koniec grudnia 2015 roku winien być ostatecznym terminem rozliczania wszystkich projektów, wszystkich zwrotów. Inne perturbacje spowodowały, że na koniec roku zabrakło tego zwrotu funduszy unijnych, ale decyzja naszych władz była zupełnie inna - przesunięcie tych rozliczeń o kilka miesięcy – do 6 miesięcy.

Skarbnik - skończyłem na tym, że jednak instytucja uznała te środki za wykorzystane zgodnie z ich przeznaczeniem, więc poinformowała nas o tym, że to podwójne finansowanie zostało uwzględnione i dotacja POiŚ nie może obejmować środków zwróconego funduszu drzewkowego stąd ta operacja musiała być niejako cofnięta. W skrócie mówiąc nie udało się

pozyskać dodatkowych 2 milionów złotych na inwestycje w zakresie ochrony środowiska, nad czym ubolewamy, bo wszyscy pamiętamy, jaki to był gorący okres od listopada 2015 do marca 2016. Wszyscy już żyliśmy nadzieją, że te środki będą dla gminy przyznane w formie dotacji mieliśmy już zadania, które chcemy sfinansować tymi środkami no stało jak się stało i dzisiaj jesteśmy w tym punkcie, w którym się znajdujemy tzn. środki zostały zwrócone i sprawa tak się potoczyła.

Radny Guślakow -była pewna nieprzewidywalność władz wojewódzkich, które miały jak gdyby określony termin i sposób działania, a postąpiły jednak inaczej. Mamy teraz taki kolejny przykład, bieżący - odnośnie alternatywnych źródeł energii- odbiegam jakby troszeczkę, ale to też pokazuje, co może się zdarzyć- było określone dofinansowanie, może wynieść nawet 85 % nagle się okazało, że władze województwa stwierdziły, że nie - tak nie będzie, może tylko 50 % tak naprawdę w trakcie „gry” te warunki zostały zmienione. Teraz też stoimy przed jakimiś wyzwaniem - dołożyć może z innych funduszy, ale kłopot znowu jest po naszej stronie niezależnie od nas.

Skarbnik - tym bardziej, że należy podkreślić, że sposób postępowania, który później nastąpił był wynikiem propozycji ze strony Wojewódzkiego Funduszu, tutaj Gmina tak naprawdę nie umiała wymyśleć takiego pomysłu, który pozwoliłby na „uratowanie” tych 2 milionów zł. Inicjatywa i pomysł powstał po stronie Wojewódzkiego Funduszu, który my zaczęliśmy realizować, po czym nastąpiło wycofanie się i dlatego dzisiaj tu jesteśmy.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Panie Przewodniczący proszę, aby w protokole znalazły się wszystkie wypowiedziane przez Pana słowa i przez Skarbnika.

Radny Michał Guślakow – może jeszcze takie pytanie, które ułatwi odpowiedź na stawiane przez Państwa zarzuty mianowicie, w jaki sposób ten fundusz drzewkowy zlokalizowany przy Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska działa.?Coś więcej o tym Funduszu, w jaki sposób są uruchamiane środki, w jaki sposób są przechowywane?

Skarbnik - środki Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska zarówno pożyczki jak i dotacje uruchamiane są na wniosek beneficjenta, a wniosek musi być poparty konkretną fakturą za konkretne zadania. O tyle jest to ułatwione, że Fundusz przekazuje środki czy to pożyczki czy to dotacje przed płatnością beneficjenta, czyli tak naprawdę zabezpiecza środki na płatność beneficjentowi, który w ciągu 14 dni od otrzymania, czy to kwoty transzy pożyczki, czy kwoty transzy dotacji ma obowiązek dokonać płatności tej faktury, którą przedstawił do rozliczenia Funduszowi. Więc ten przepływ jest taki, że te środki pozostają cały czas w dyspozycji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska dopiero w momencie, kiedy beneficjent przedstawi wniosek o płatność poparty wystawioną fakturą VAT otrzymuje środki i ma 14 dni na ich przekazanie wykonawcy.

Radny Michał Guślakow -czyli środki podkreślę, te środki, które na określone zadanie są przeznaczane, są uruchamiane dopiero w końcowym momencie płatności. Czy te środki w tamtym funduszu są dla Gminy oprocentowane?

Skarbnik – nie, bo one stanowią środki funduszu.

Radny Michał Guślakow - stąd czytelne moje chyba zmierzanie do odpowiedzi, bo też myślę, że trzeba uznać skoro Fundusz władze Wojewódzkie uznały aby został uratowany należy zwrócić go, ( co też zrobiliśmy w lutym) ja to rozumiem, że te środki zostały od tego momentu, bo innych podstaw nie było, zostały środkami funduszu drzewkowego i zostały na koncie nieoprocentowanym. To, co stało się inaczej po niecałych 3 miesiącach to jest zupełnie inna rzecz tą wiedzę jaką mieliśmy na dzień oddawania tych środków, te środki nie były naszymi środkami. Ja będę za chwilę wnioskował, aby ten zarzut dotyczący ściągania zresztą Komisja Rewizyjna chyba takich uprawnień nie ma żeby od kogokolwiek odsetki ściągać. Możemy o tym mówić oczywiście, ale takich uprawnień nie mamy. Natomiast, jeżeli zrozumiemy, jaki był mechanizm tego Funduszu to takie pytanie by nie padło. Następne może jeszcze pytania?

Może tylko w ramach przypomnienia od złożenia naszego wniosku o płatność, czyli od kwietnia 2015 roku mamy w ogóle problem złożoności tego wniosku, bo to, co żeśmy wspomnieli inwestycja rozszerzała się. Była prowadzona weryfikacja tego wniosku przez urzędników Urzędu Wojewódzkiego długa wielomiesięczna, która pewnie polegała na określeniu kwot kwalifikowanych.

Skarbnik - Jeżeli chodzi o weryfikacje wniosku to następowała ona w ciągu roku czasu beneficjent tak naprawdę nie miał wpływu na zakres tego postępowania a wszyscy wiemy, iż, im bliżej końca 2015 tym było większe napięcie. Instytucja wdrażająca dopiero w listopadzie poinformowała nas o wynikach weryfikacji tego wniosku pod kontem zamówień publicznych. Wszyscy mieli w głowie z tyłu ten 30 grudnia 2015, więc wtedy czynności następowały bardzo szybko i dopiero potem się okazało, że ten termin mógł być przesunięty do połowy roku 16 i w tym czasie było trzeba całą tą operację móc przeprowadzić mając naprawdę bardzo, bardzo mało czasu z uwagi na to, że rok czasu kontrola zabrała ten czas nam, bo prawdopodobnie gdybyśmy mieli tą wiedzę szybciej to nie będąc na przełomie roku, który też wymuszał pewne działania. Jak wiemy głównym działaniem było zaciągnięcie zobowiązania kredytowego w wysokości 8 milionów. Gdyby nie było końca roku gdyby wszystko odbywało się powiedzmy w połowie roku tej sytuacji by prawdopodobnie nie było, ponieważ, to by się zamknęło w obrębie jednego roku kalendarzowego, budżetowego i sprawa by wyglądała zupełnie inaczej.

Radny Michał Guślakow - Może coś takiego powiem tutaj - Panu Skarbnikowi i Wójtowi zarzucają niegospodarność ja myślę, że śmiało można powiedzieć, że jest wręcz odwrotnie, zupełnie odwrotnie. Wszystkie działania, o których tutaj mówimy nie miały na celu stracenia jakichkolwiek pieniędzy wręcz przeciwnie zyskanie dodatkowych środków. Wszystkie działania, które były podejmowane dokumenty potwierdzają zmierzały do tego, aby dodatkowe środki wygospodarować, a że się złożyło w ten sposób, że akurat w tej sytuacji władze wojewódzkie postąpiły inaczej tych środków dodatkowych podkreślam dodatkowych nie udało się zarezerwować. Myślę, że tutaj nie można mówić o jakiejś niegospodarności, bo niegospodarność to by była strata czegoś, co mamy, a nie czegoś, co mogliśmy mieć. To samo się tyczy moim zdaniem też naliczania odsetek. Gdyby wszystko przebiegło tak jak miało w pierwotnych grudniowych rozmowach zgodnie z aneksem przebiegać tego tematu by nie było. Absolutnie by nie było, bo te środki byłyby znowu środkami Funduszu

nieoprocentowanymi do dzisiaj. Wpływu na to, że taką decyzję akurat władze wojewódzkie podjęły myśmy wpływu nie mieli. Taka będzie też moja konkluzja do tego, że wobec takich zarzutów można by powiedzieć, że one są nieuzasadnione. Nie wiem czy Państwo mają jeszcze inne pytania do tego?

Pan Zbigniew Ankiersztajn -Panie Przewodniczący to wszystko, co Pan mi przedstawił nie ma odpowiedzi na podstawowe pytania matematyczno- formalne. Pan stwierdził, że to nie były nasze pieniądze. Rozumiem Gminy tak? Nie były oprocentowane, bo nie były nasze one były Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Dobrze zrozumiałem?

Radny Michał Guślakow - Od momentu przelania.

Pan Zbigniew Ankiersztajn- no właśnie nie udowodnił Pan, nie wykazał Pan, ani Pan Skarbnik, że ta kwota w dniu 1 lutego nie była naszymi pieniędzmi tylko była pieniędzmi Wojewódzkiego Funduszu. To, z jakiego powodu nie podjął decyzji Wojewódzki Fundusz o zwrocie tej kwoty jeszcze raz podkreślam nie podjął decyzji Wojewódzki Fundusz. To Wójt się zwrócił o zwrot zwrotu. Na jakiej podstawie Państwo uznaliście 1 lutego to nie są nasze a potem w kwietniu uznaliście są nasze i Wojewódzki Fundusz zwróci nam te...

Radny Michał Guślakow- już mówię. Gdyby Pan uważnie słuchał to te argumenty już padły.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - nie Panie Przewodniczący nie padły.

Radny Michał Guślakow – zdecydowanie padły.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Wasza wiedza musi być mniejsza. Nie dysponujecie informacjami z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Ja zaczekam za podjęciem uchwały przez Radnych Gminy. Zobaczymy. Pan stwierdza z tej pozycji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej pieniądze nie były nasze i Wojewódzki Fundusz podjął decyzję. A ja Panu mówię, że Wojewódzki Fundusz nie podjął żadnej decyzji on wykazał, że te pieniądze od początku przekazania nie były aktywne w funduszu drzewkowym. One nie są nasze mówi Fundusz- w ogóle nie rozumie, dlaczego przesyłacie. Co było pod stołem, co było za podszewką mnie to nie interesuje patrzę wyłącznie na fakty. Wy nie znacie tej części informacji, która jest z WFOŚ. Komisja nie sięgała do tego, a pytać się tylko skarbnika, który wykonał tę czynność, no jest to, co najmniej niepoważne. Oczywiście niech wytłumaczy, ale odpowiedzi Wy, jako Komisja macie szukać szerzej, dużo szerzej. Niech Pan zobaczy, czym się różni: Pan mówi to były pieniądze nie nasze, a ja mówię były nasze, Pan mówi były Funduszu a ja nie- Fundusz od razu powiedział, że to nie są nasze pieniądze, nasze pieniądze nie są aktywne w funduszu drzewkowym. Moglibyśmy nawet zaproponować Komisji Rewizyjnej odsłuchanie tego słynnego posiedzenia Komisji Budżetowej gdzie Pan Skarbnik z flamastrem szalał przy tablicy. I byście byli zdziwieni, jakie kwoty milionowe tam się pokazywały, jakie kwoty milionowe dodawała jeszcze Pani Radna Świątkowska, a wystarczyło zapytać się i ja się zapytałem o to. Jakie kwoty z funduszu drzewkowego wpłynęły do Gminy ona była chyba maksymalnie 3 800 000 zł. Co za kwoty 10 000 000 się tu pojawiały dodawali milion 2, 3 to był cyrk ja w tym momencie tego nie rozumiałem teraz tak. Teraz jest Pan w stanie mnie przekonać. Dysponujemy wiedzą z WFOŚ. Kto zawalił? Kto

próbował wyprowadzić pieniądze z budżetu to jest pytanie zasadnicze, więc jeżeli Wojewódzki Fundusz mówi nie są nasze pieniądze, nie były aktywne w funduszu drzewkowym i Pan śmie mówić ze swojej pozycji, że te pieniądze nie były Gminy tylko Wojewódzkiego Funduszu?

Radny Michał Guślakow- a czy to jest jednoznaczność?

Pan Zbigniew Ankiersztajn -jednoznaczne

Radny Michał Guślakow - ja myślę, że Pan sobie przyjął taką linię i bardzo chętnie i łatwo Pan omija pewne fakty, które zaistniały i które były podane. Nie chce Pan ich słyszeć, podstaw do przelania tych pieniędzy i ich zwrotu. Nie chce Pan ich widzieć. I to mogę stwierdzić dzisiaj argumenty padały, są na papierze oczywiście też Pan nie widzi. Pan ma przyjętą tezę, którą utrzymuje.

Radna Cichocka -ja wobec takiej różnicy zdań chciałam zapytać czy Gmina miała sygnały z Wojewódzkiego Funduszu, że nie zachodziła żadna okoliczność zwrotu tego funduszu drzewkowego? Czy po przelaniu tych pieniędzy były sygnały to, co Państwo piszą i mówią, że nie zachodzi żadna okoliczność zwrotu tego Funduszu?

Pani Malwina Andrusiak - Szanowni Państwo na wniosek wysłany w listopadzie ustanowiony w grudniu 2015 roku otrzymaliśmy odpowiedź od WFOŚiGW w Toruniu oraz od Marszałka Województwa Kujawsko- Pomorskiego wyrażający zgodę na zwrot części funduszu drzewkowego tak, aby uniknąć podwójnego finansowania i uzyskać te środki w ramach POiŚ.

Radny Michał Guślakow - czy uważa Pan, że to pismo jest fałszywe?

Radna Alicja Cichocka -I potem jak było wystąpienie Gminy zwrócili te pieniądze też bez żadnych uwag, bez żadnych dyskusji rozumiem, tak?

Pani Malwina Andrusiak -Tak. Gmina Aleksandrów Kujawski z uwagi na potrącenie, które miało miejsce przy wypłacie pieniędzy unijnych w ramach projektu POiŚ Gmina Aleksandrów Kujawski zwróciła się o zwrot tych środków.

Pan Zbigniew Ankiersztajn -nie chcę się przerzucać, że Pan coś ominął, a może ja coś ominałem zwracam uwagę, że Pan Skarbnik publicznie powiedział uzgodniliśmy z WFOŚ zwrot kwoty w zaokrągleniu 2 miliony zł, a dostaniemy 8 mln zwrotu a Wojewódzki Fundusz odpowiada nie było takiej zgody, nie było żadnego uzgodnienia, to nie są nasze pieniądze.

Radny Michał Guślakow -wypada kategorycznie zaprzeczyć. Nie wiem to, że mamy pismo z Wojewódzkiego Funduszu to nie jest uzgodnienie? Dla Pana to nie jest uzgodnienie. Dla mnie jest ważniejsze to, co przyszło z Funduszu niż nawet ustna wypowiedź z pamięci.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - z jaką datą jest ta odpowiedź?

Radna Alicja Cichocka - niech Pani przytoczy Pani Malwino.

Pan Zbigniew Ankiersztajn- nie, tylko data mnie interesuje.

Pani Malwina Andrusiak - data wpływu do Urzędu Gminy 22 grudzień 2015r.

Pan Zbigniew Ankiersztajn- Ja w kwietniu się pytałem WFOŚ czy były jakiegokolwiek uzgodnienia między Gminą, a Wojewódzkim Funduszem. Tego roku, ale to dotyczyło cały czas przekazania pieniędzy. Proszę zwrócić uwagę my się skupiamy na kwocie z WFOŚ 1 944 000 zł ona została podzielona 1800 000 poszło do Funduszu a 120 kilka tysięcy poszło do Urzędu Marszałkowskiego nad tą kwotą też się nie pochylacie Państwo. Z jakiej racji zwrócono do Urzędu Marszałkowskiego?. Urząd Wojewódzki nie umiał mi odpowiedzieć, dlaczego zwrócono te pieniądze. Panie Przewodniczący dostrzegam tutaj no ogromną manipulację z Pana strony. Pan twierdzi, że to nie były nasze pieniądze to przecież my się zwróciliśmy o zwrot tych pieniędzy, czyli Wójt, a nie Fundusz nam je oddał mówiąc, że to nie są pieniądze Funduszu. Po drugie, co to znaczy nie nasze? Kwota między 1 lutym a 21 kwietnia 1 lutego zwrócone przez Gminę a 21 kwietnia, kiedy zwrócono wisi w powietrzu i nikt się do nich nie przyznaje? Do 2 milionów zł.?

Radny Michał Guślakow-Nie chce Pan zrozumieć czegoś takiego- gdyby władze Funduszu nie zmieniły stanowiska, czyli nie zgodziły się na powiększenie finansowania ze środków unijnych te pieniądze byłyby pieniędzmi Funduszu oczywiście przeznaczonymi dla nas, ale pieniędzmi Funduszu. Jakoś to do Pana nie trafia w ogóle.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Panie Przewodniczący chce mnie Pan przekonać, że Wojewódzki Fundusz miał swoje 2 miliony i zwraca się do Gminy-gmino zwróćcie się o ...

Radny Michał Guslakow- Proszę tak nie manipulować.

Pan Zbigniew Ankiersztajn – ja nie manipuluję.

Radny Michał Guslakow - Od początku prosiłem Pana Skarbnika o mechanizm powstania tego Funduszu, żeby wszyscy zrozumieli skąd te pieniądze są. Te pieniądze były z nadwyżek z wycinki drzew w poszczególnych gminach, więc w tym sensie można powiedzieć, że one były –powstały w gminach i były funduszami gminnymi, ale zlokalizowanymi w funduszu. Tam zdeponowanymi i wypłacanymi na wniosek poszczególnych samorządów. Myślę, że się rozumiemy, a jeśli nie to trudno.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Myślę, że cała Komisja Rewizyjna, a nawet i Radni z tej waszej feralnej 13, gdyby rozumieli, jaki jest mechanizm przyznawania dotacji, i mechanizm zwrotu z dotacji dzisiaj by nie było w ogóle złego słowa. Pan próbuje powiedzieć coś, co w ogóle nie funkcjonuje dla mnie nie ma w ogóle żadnego znaczenia skąd się brały pieniądze, żadnego ja nie kwestionuje to Wojewódzki Fundusz zakwestionował, że to nie jest Fundusz Drzewkowy, to oni to odpowiedzieli pieniądze nie są aktywne nie były aktywne. Nie były aktywne Panie Przewodniczący śmiało może Pan tutaj zarzucać czy dawać Wojewódzkiemu Funduszowi, że podjął decyzję, bo jego tutaj nie ma, nie może się żaden urzędnik obronić. A z pism z korespondencji, którą prowadzicie między Urzędem Marszałkowskim, Wojewódzkim Funduszem i Gminą wyraźnie wynikało to nikt nie chciał wziąć tego jak to się mówi na klątę tego stąd wyszła ta sprawa, na jakiej podstawie zwrócono, na jakiej podstawie zwrócono.



Radny Michał Guślakow- Jak Pan myśli, na jakiej podstawie Fundusz podpisał Aneks do umowy?

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Nic nie myślę o tej sprawie. Dla mnie jest to skandal i oczekuję odpowiedzi. Proszę nie rozciągać w zupełnie innym wątku.

Radny Michał Guślakow - To jest wszystko powiązane, bo ten aneks był pretekstem do wypłacenia tych pieniędzy Funduszu. Podstawą nie pretekstem.

Radna Alicja Cichocka - Niech Pani Malwina przeczyta.

Pani Malwina Andrusiak odczytała treść pisma z 17 grudnia 2015 r WFOŚ. Data wpływu 22 grudnia 2015 r. 24 listopada miało miejsce spotkanie robocze.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Chciałem odczytać treść pisma nie mam zamiaru informować Państwa o wszystkim to trzeba ponieść koszty, żeby zdobyć kolejne informacje, chociażby list polecony z 7 czerwca tego roku z WFOŚ. Ustalono, że dofinansowanie ponad limit wskazane w paragrafie 6 ustęp 5 umowy o dofinansowanie uzyskane na projekt na podstawie innych umów tzw. fundusz drzewkowy wynosiło 1 944 140,94 zł, w związku z powyższym Gminie Aleksandrów Kujawski wypłacone zostało dofinansowanie w kwocie mniejszej niż to wynika z aneksu nr 1 tj. w wysokości 6 000 710,00 zł. W kwocie mniejszej. Państwo złapaliście, skojarzyliście, co ja przeczytałem z WFOŚ. Więc powtarzam pytanie, jeżeli wypłacono w kwocie mniejszej to, co Gmina oddała? Co? Co oddała, jako nieswoje? Co?

Skarbnik - No tak, ale wypłata miała miejsce w kwietniu.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Panie Skarbniku ja bardzo proszę niech Pan nie wrzuca wątków zupełnie nieistotnych. To nic ze odpowiedzi jest z czerwca. Odpowiedź z czerwca dotyczy całej kwoty, którą Pan przekazał 1 lutego do WFOŚ, nie innej sytuacji i nie innej kwoty. Nie ma znaczenia tutaj data. Pani przeczytała odpowiedź z listopada a ja przeczytałem z czerwca tego roku. Wyraźnie w kwocie mniejszej, pomniejszonej. Powtarzam pytanie, które mieści się w skardze, co oddała gmina 1 lutego? Z jakiego powodu? Dlatego wcześniej wspominałem gdybyście Państwo rozumieli wszyscy, jaki jest mechanizm przyznawania dotacji i zwrotu, mechanizm zwrotu nie byłoby dzisiaj w ogóle tej sprawy, a jeżeli ludzie dysponują wiedzą mniejszą, inną, cząstkową można wszystko powiedzieć a jeszcze, jak większość przegłosuje to już w ogóle wszystko da się powiedzieć. Ja powtarzam pytanie, na jakiej podstawie zwrócono pieniądze, które od razu Wojewódzki Fundusz wskazał zostały pomniejszone, wypłacone pomniejszone o tą kwotę?

Radny Jerzy Szytler - Ja przepraszam. Odczytał Pan w kwocie mniejszej nie pomniejszonej. Czy to jest różnica?

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Mniejszej o tę kwotę 1 944 000...

Radny Jerzy Szytler - Pan przeczytał w kwocie mniejszej jak już mamy tak ściśle trzymać się faktów...

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Jak się trzymamy ściśle... chce Pan się ściśle trzymać faktów to w Pana obecności Pan Wójt mówił, że zwracamy 2 dostajemy 8. Nie zwróciliśmy tych 2, nie zwróciliśmy tych 2. Wójt się zwrócił o zwrot zwrotu i nie dostaliśmy 8 milionów. To też nie budzi w Panu wątpliwości. To tu się nie nadaje do rozmowy tutaj ja swoje Pan swoje. To tu się nie nadaje. Sprawa jest zbyt poważna musicie Państwo umieć wskoczyć do tego poziomu powagi tej sprawy. 50 000 10 000 to się może Urząd Gminy pomylić o 2 000 000 to jest nie możliwe. Nie możliwe. Nie możliwe po prostu. Tym bardziej, że Pan Przewodniczący podtrzymuje, że to nie były nasze...

Radny Michał Guślakow - Ja muszę tu Panu wtrącić się w zdanie, bo oczywiście nie z takim kontekstem mówiłem. Proszę całość wypowiedzi brać a nie pół argumentacji. To jest manipulacja.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Panie Przewodniczący powiedział Pan wyraźnie to nie było nasze, a decyzja jaką podjął Wojewódzki Fundusz wynikała z kompetencji.

Przewodniczący

Radny Michał Guślakow - O decyzji Funduszu nie mówiłem.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - O decyzji województwa Pan powiedział.

Radny Michał Guślakow - I aneksie

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Rozmawiamy o Funduszu Ochrony Środowiska a o jakim województwie rozmawiamy? Jak Pan mówi, że oddaliśmy, bo nie były nasze a Wojewódzki Fundusz nie ma umowy

Radny Michał Guślakow - Naprawdę Pan nie jest... proszę odsłuchać co ja mówiłem ja inaczej mówiłem

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Mówił Pan wyraźnie.

Radny Michał Guślakow - Jeżeli Panu tak bardzo zależy na dokładności słowa to proszę to odsłuchiwać i wtedy takich komentarzy nie będzie.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Na dokładności słowa mi zależy, ponieważ dokładność kwoty jest porażająca. Na jakiej podstawie Gmina zwraca 1 900 000. Na jakiej podstawie? Pan mówi to nie były nasze.

Radny Michał Guślakow - Znowu Pan przekreśla słowa. Czemu Pan manipuluje? Wszyscy jesteśmy tu świadkami, że Pan manipuluje moją wypowiedzią w tej chwili. Z pełną świadomością to mówię.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Nie Panie Przewodniczący stwierdził Pan wyraźnie pieniądze nie były nasze i dlatego oddaliśmy, a Skarbnik powiedział uzgodniliśmy z Wojewódzkim Funduszem. Podkreślam uzgodniliśmy. Kto, z kim uzgadniał?

Radny Michał Guślakow - Efektem tych rozmów, uzgodnienia jest aneks. To jest dokument. I to jest dokument Proszę Pana.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Aneks jest z 20... a mniejsza...

Radny Michał Guślakow - Odczytany tu przed chwilą, ale Pan nie chce tego słyszeć nawet.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - No i zakładamy, że Pan ma rację i pieniądze nie są nasze? Wojewódzki Fundusz nie zwrócił nam ich decyzją czy Pan też nie widzi tego. Nie zwrócił decyzją, to Gmina się zwróciła. Jeszcze raz podkreślam. To były gorące pieniądze te 2 miliony, gorące pieniądze nikt nie chciał brać na siebie odpowiedzialności, dlatego Wójt został zmuszony do napisania zwrot zwrotu. Bo Wojewódzki Fundusz, z jakiej racji miał zwracać nam jak one w ogóle się nie należały Funduszowi, z jakiej racji miał zwracać? Gorąca linia uruchomiona, krótka była rozmowa Panie Andrzeju, Panie Wójcie Pan robi pismo o zwrot i Panu oddajemy.

Radny Michał Guślakow - Pan wie wszystko najlepiej. Nie jest tak.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Jedno jest bezsprzeczne Panie Przewodniczący Szanowni Radni, jedno jest bezsprzeczne. Naszą decyzją pieniądze zostały zwrócone i naszą decyzją poprosiliśmy o zwrot tego zwrotu. Jeżeli to się mieści w waszym wymiarze logicznego działania Wójta no to faktycznie nie ma, o czym rozmawiać. To wszystko, co chciałem powiedzieć więcej głosu nie będę zabierał. Szkoda czasu.

Radna Alicja Cichocka - Nie szkoda czasu

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Pani nie podnosi żadnych wątpliwości, więc o czym mam z Panią rozmawiać.

Radna Alicja Cichocka - Proszę niech Pan nie podnosi głosu niech Pan nie strofuje, my nie jesteśmy tu w przedszkolu. Podniesiony Pana głos non stop, on trochę męczy.

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Uważacie czasem, że to jest przedszkole, a ja się tak nie dam traktować.

Radna Alicja Cichocka - My z całym szacunkiem traktujemy Pana nikt na Pana głosu nie podnosi, a Pan wiecznie głós...

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Nie. Pani Radna wasz szacunek widać w głosowaniu, to nie ma znaczenia, co Pani myśli.

Radna Alicja Cichocka - Panie Przewodniczący ja wnoszę o głosowanie

Radny Michał Guślakow - To, co sobie Pan zażyczył żeby te słowa znalazły się w protokole. Ja oczywiście też wnoszę o to, aby...

Pan Zbigniew Ankiersztajn - Wszystkie, które Pan powiedział, nie te - wszystkie.

Radny Michał Guślakow - Dokumenty, które żeśmy tutaj wymieniali, wspominali, cytowali, aby znalazły się w protokole, które miały wpływ na takie działanie i wnioskuje, aby wobec tych wyjaśnień wobec dokumentów przedstawionych Państwa skargę o niegospodarność odrzucić, uznać za niezasadną. To samo się tyczy też właściwie ta cała, to jest główny powód, natomiast o uprawnieniach Funduszu mówiłem. Kto jest z Państwa za tym, aby skargę złożona na ręce Komisji Rewizyjnej odrzucić?

Komisja jednogłośnie uznała, że skarga jest bezzasadna. Taki wniosek formułujemy do Rady Gminy, aby stosowną uchwałą podjęła.

Protokołowała

Beata Kostrzevska

Przewodniczący Komisji

Michał Guślakow



**Lista obecności na posiedzeniu  
Komisji Rewizyjnej  
w dniu 18 listopada 2016 r.**

Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja	Podpis
1.	Michał Guślakow	Przewodniczący	
2.	Henryk Czarncki	Z-ca Przewodniczącego	<i>Henryk Czarncki</i>
3.	Alicja Cichocka	Członek	<i>Alicja Cichocka</i>
4.	Barbara Kuraczyk	Członek	<i>Barbara Kuraczyk</i>
5.	<i>Magdalena Zimol</i>	<i>Magdalena Zimol</i>	<i>Magdalena Zimol</i>
6.	<i>Henryk Szlachetka</i>	<i>Henryk Szlachetka</i>	<i>Henryk Szlachetka</i>
7.			
8.			
9.			
10.			